

Walcem drogowym po chomiku. Krakowski odcinek S7 niszczy przyrodę i łamie prawo

11 września 2019 r. oficjalnie rozpoczęto budowę drogi ekspresowej S7 na odcinku Szczepanowice - Widoma, niedaleko Krakowa.

11 września 2019 r. oficjalnie rozpoczęto budowę drogi ekspresowej S7 na odcinku Szczepanowice - Widoma, niedaleko Krakowa.

- Wejście w teren oznacza zniszczenie dużej populacji ściśle chronionego w naszym kraju, wymierającego gatunku - chomika europejskiego.
- Drogowcy wiedzieli o jego występowaniu na tym terenie, ale woleli zniszczyć siedlisko wraz z chomikami niż zmieniać swój projekt budowlany.
- W okolicy Poskwitowa bezprawnie zniszczono już kilka stanowisk tego gatunku.
- Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot zapowiada złożenie skargi do sądu oraz wniosku do instytucji europejskich o nieudzielaniu dofinansowania dla krakowskiego odcinka S7.

Chomik - jest w terenie, ale nie w dokumentacji inwestora

Stowarzyszenie informowało Regionalną Dyрекcyję Ochrony Środowiska w Krakowie oraz Wojewodę Małopolskiego o kolizji planowanej inwestycji z populacją chomika już w lipcu i sierpniu br. Co znaczące, choć na styku sąsiedniego odcinka wykazano obecność chomika, to dokumenty inwestora dla odcinka Szczepanowice - Widoma przemilczały fakt występowania tych zwierząt w pasie inwestycji.

Stowarzyszenie zwróciło uwagę urzędnikom, że projekt budowlany nie przewiduje dla tego gatunku żadnych przejść dla zwierząt, jezdnia nie będzie także odpowiednio wygradzona. W konsekwencji dojdzie nie tylko do fragmentacji siedlisk podzielonych przez drogę, ale także do zabijania tych zwierząt w wyniku prac budowlanych i śmiertelności na niewygradzonej jezdni. Aby udokumentować swoje zarzuty, przyrodnicy Stowarzyszenia wykonali inwentaryzację tego gatunku w pasie inwestycji.

Udokumentowano 55 aktywnych nor odpowiadających 55 osobnikom, dokonano także nagrań tych zwierząt przez fotopułapkę. Dla porównania - dokumenty inwestora wskazywały na 2 nieaktywne nory. Wnioski dowodowe Stowarzyszenia zostały całkowicie pominięte zarówno przez Regionalną Dyrektję Ochrony Środowiska w Krakowie jak i Wojewodę Małopolskiego. Drogowcy powołują się na możliwość uzyskania decyzji derogacyjnych, które umożliwiają wykonywanie czynności zakazanych wobec chronionych gatunków tj. płoszenie, czy przenoszenie w inne miejsce. **Jak ujawnia Regionalna Dyrektcja Ochrony Środowiska - takie postępowanie się nie toczy, bo drogowcy nie złożyli żadnego wniosku. Tymczasem w wyniku już przeprowadzonych prac polegających na odhumusowaniu terenu w okolicy Poskwitowa zniszczono już kilka zamieszkałych nor tego gatunku!**

Chomik europejski - gatunek na skraju wyginięcia

Ekspertsi zajmujący się tym gatunkiem są zgodni - chomik europejski jest zwierzęciem wymierającym w Polsce i należy go aktywnie chronić. Od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku zasięg występowania chomika w Polsce zmniejszył się aż o 75%. Jedną z głównych przyczyn spadku

jego populacji jest właśnie fragmentacja siedlisk. Drogę można było dostosować do wymogów tych zwierząt, ale drogowcy musieliby przeprojektować inwestycję, co wiązałoby się z kosztami i wydłużyłoby oczekiwanie na wydanie pozwolenia na budowę.

„Decyzje dotyczące budowy dróg w Polsce są decyzjami politycznym i nie mają nic wspólnego z merytorycznym rozpatrywaniem materiału dowodowego, gdzie waży się racje lokalnych społeczności i przyrody. Polska potrafiła budować drogi tak, by jak najmniej szkodziły przyrodzie. Teraz drogowcy to zaprzeczają. Budują S7 po głowach chomików czyli gatunku o takim samym statusie ochronnym co wilk, w dodatku wymierającym w całej Polsce i UE. Z uwagi na nieprawidłową ocenę oddziaływania inwestycji na środowisko i niszczenie gatunku z dyrektywy siedliskowej Stowarzyszenie zwróci się o wstrzymanie dofinansowania dla tej inwestycji. Musimy zainterweniować w Europie, ponieważ na gruncie polskim wszystkie odpowiedzialne za przygotowanie procesu inwestycyjnego organy są głuche na racje przyrody i poszanowania prawa” - mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Niejedna droga wstydu, czyli królestwo specustawy

Krakowski odcinek S7 to niestety niejedyny przykład budowania dróg z pogwałceniem prawa i niszczeniem cennej przyrody. Do podobnej sytuacji doszło m.in. na S7 w okolicy Skarżyska, na obwodnicy Niemodlina, czy na S61 w sąsiedztwie Szczuczyna. Mechanizm patologii jest prosty - urzędnicy mogą wydawać decyzje rażąco naruszające prawo bez żadnych konsekwencji, ponieważ prawo krajowe nie ma żadnych mechanizmów kontroli. **Zgodnie z art. 31 specustawy drogowej, w przypadku odwołania od wadliwej decyzji, sąd może tylko stwierdzić, że pozwolenie na budowę łamie prawo, ale nie może takiego dokumentu wycofać z obrotu prawnego.** Nagminnie nadaje się także inwestycjom drogowym rygor natychmiastowej wykonalności, który uniemożliwia wstrzymanie realizacji inwestycji, nawet jeżeli w wyniku prac dochodzi do znaczącej szkody w środowisku.

Z uwagi na bezsprzeczne złamanie prawa europejskiego, Komisja Europejska prowadzi przeciwko Polsce procedurę naruszeniową i skierowała do rządu tzw. uzasadnioną opinię. Jeżeli Polska nie zmieni przepisów dot. m.in. realizacji inwestycji drogowych, nasz kraj czeka rozprawa przed Trybunałem Sprawiedliwości UE. Wtedy zmiana prawa zostanie wymuszona wielomilionowymi karami finansowymi.

- [Fotografie do pobrania \[.rar\]](#)

Stowarzyszenie od 18 lat prowadzi działania zmierzające do ochrony korytarzy ekologicznych i minimalizowania wpływu inwestycji transportowych na przyrodę. Więcej informacji na naszej stronie korytarze.pl.

Więcej informacji:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,
suchy@pracownia.org.pl